Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota 6 lipca 1946 roku | Nr 168

NIESPODZIANKA

Bevin i Byrnes zażądali dopuszczenia, jako państwa zapraszającego, na konferencję pokojową — Chin. Sprzeciw min. Mołotowa.

Na konferencji 4-ch w Paryżu nastąpiła nowa trudność, pozornie formalna:

Wczorajsze posiedzenie trwało **7 godzin bez przerwy.** Na porządku dziennym była sprawa rozesłania **zaproszeń na konferencję pokojową**, zwołaną, jak wiadomo na 29-go lipca.

Chodziło więc o to, **kto zaprasza na tę konferencję.**

Min. Mołotow stał na stanowisku, że **zapraszają mocarstwa, reprezentowane na konferencji ministrów.** Byrnes i Bevin domagali się dopuszczenia, jako państwa zapraszającego — **również Chin.**

Dyskusja w tej sprawie trwała kilka godzin, w toku której min. Mołotow **uzasadniał swe stanowisko tym, że Chiny faktycznie nie brały udziału w wojnie z Niemcami i że sprawy europejskie, które będą rozpatrywane, na konferencji, bezpośrednio Chin nie dotyczą.**

Bevin był wreszcie skłonny do ustępstw i proponował przejście do 2-go punktu dziennego — **sprawy Niemiec.**

Byrnes natomiast **obstawał przy dopuszczeniu Chin,** jako państwa zapraszającego.

Posiedzenie przerwano do dnia dzisiejszego, do godz. 3-ciej.

Min. Mołotow zaznaczył, że jest **bezcelowe zwoływanie konferencji póki wszystkie sprawy, a więc i Niemiec, nie będą uzgodnione.**

Zastępcom ministrów spraw zagranicznych powierzono przygotowanie materiału do dzisiejszego posiedzenia „czterech".

Nawiasem mówiąc, Bevinowi i Byrnesowi chodzi o stworzenie **sztucznej „swojej" większości na konferencji pokojowej,** by zapewnić sobie przeforsowanie swoich wniosków na konferencji.

Stąd — **propozycja w sprawie Chin** i dążenie do przekazywania jak najwięcej spraw plenum konferencji pokojowej, bez uzgodnienia ich zawczasu przez 4-ch ministrów.

Egipt gotów jest bronić się do upadłego

Z Kairu donoszą, że szef sztabu egipskich sił zbrojnych Attal-Pasza, oświadczył, że armia egipska jest w stanie podjąć się obrony Kanału Suezkiego zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny bez czyjejkolwiek pomocy z zewnątrz.

Oświadczenie to jest ciekawą ilustracją do wznowionych po dłuższej przerwie rokowań egipsko-brytyjskich.

Kosztowne widowisko
Bomba atomowa się *skompromitowała*

Gazety francuskie, komentując zdarzenia na Bikini, piszą, że przeprowadzenie prób z bombą atomową miało cele polityczne. Posiadanie tajemnicy bomby atomowej traktowane było przez Stany Zjednoczone jako atut w rozgrywkach politycznych. Tymczasem rezultat przeprowadzonych doświadczeń sprawił rządowi USA wielką niespodziankę i wywołał niezadowolenie sfer kierowniczych Stanów Zjednoczonych. Obecnie mówi się o tym, że doświadczenia na Bikini były w 80 proc. widowiskiem a tylko w 20 proc. doświadczeniem naukowym.

Orgia cen
w Stanach Zjednoczonych

Rozgłośnia nowojorska podaje, że w związku ze zniesieniem ustawy o kontroli cen, ceny w Stanach Zjednoczonych skaczą z dnia na dzień. Obecnie już ceny wielu artykułów osiągnęły najwyższy poziom od roku 1920. Rosnąca stale drożyzna wywołuje protesty ze strony związków zawodowych. Wiele gałęzi przemysłu, jak np. związek zawodowy pracowników przemysłu samochodowego, zapowiedziało strajk protestacyjny.

Inflacja na Węgrzech
Wypuszczono już banknot 100-milionowy

Z Budapesztu donoszą, że ze względu na katastrofalną sytuację finansową wszystkie stronnictwa reprezentowane w parlamencie węgierskim, postanowiły unikać wszelkich starć politycznych, które odbijają się ujemnie na sytuacji walutowej.

Korespondent „Associated Press" twierdzi, że wszystkie te postanowienia wyglądają nierealnie wobec rzeczywistości węgierskiej, gdzie wypuszczone banknoty wartości 100 milionów pengo, stanowią równowartość jednej ósmej funta.

Szubienica czeka na niego!...
Wczoraj przemawiali już prokuratorzy

Wczoraj wygłosili przemówienia prokuratorzy, oskarżający Greisera.

Prokurator *Sawicki* sklasyfikował zbrodnie Graisera w stosunku do narodu polskiego, wskazując, że już pierwsze dekrety byłego wielkorządcy *zmierzały do usunięcia języka polskiego z życia publicznego, do zamknięcia szkół polskich i usuwania nauczycieli.* Następnie — poprzez gwałty w stosunku do kościoła i duchowieństwa Greiser *prowadził bezwzględną politykę tępienia wszystkiego co polskie.* Swe trzygodzinne przemówienie prokurator Siewierski zakończył żądaniem *bezwzględnej śmierci dla Greisera.*

Przemówienie drugiego prokuratora Sawickiego, ujęte doskonale pod względem formy prawniczej i uzupełnione całym szeregiem cytat z dzieł prawniczych, *obfitowało w dramatyczne momenty, gdy prokurator analizował po kolei wszystkie zbrodnie Greisera.*

Oskarżony był blady i widać było po nim, że doskonale *rozumie o czym mówili prokuratorzy i że zdaje sobie sprawę, że trzeba będzie zapłacić za to wszystko co zrobił.*

Dziś przemawiać będą obrońcy. W niedzielę *Greiser wygłosi ostatnie słowo. Ogół nie panuje przekonanie, że zbrodniarz przygotowuje się do długiej mowy. Wyrok oczekiwany w środę, lub w czwartek.*

Proces Greisera

Proces Greisera
to rzecz niezwykła.
dla Norymbergi
specjalny przykład.

Tydzień trwał przewód,
tydzień zeznania,
i wyrok już jest
do wykonania.

Gdy zbrodnie drania
dokładnie zna się,
można z nim skończyć
w dość krótkim czasie.

Zaczęło później,
skończy się prędzej,
o wiele prędzej
niż w Norymberdze.

Tam będą ciągle
udawać „hizia",
a Greiser dawno
już będzie wisiał.

I w piekle będzie
meldował: „fuehrer!
zawsze przy tobie
najpierwszy byłem..."

Dr Wit

Zamach na sędziów
Trybunału w Norymberdze

Amerykańska służba informacyjna w Niemczech komunikuje, że na początku bieżącego roku 7 SS-ców planowało zamordowanie **sędziów i oskarżycieli** trybunału międzynarodowego w Norymberdze.

SS-owcy starali się uzyskać fałszywe dokumenty i przedostać w mundurach alianckich do pomieszczenia sądu, gdzie mieli wykonać morderczy zamach. Miało to nastąpić pomiędzy 6 i 20 lutego br.

W tymże czasie miały rozpocząć się rozruchy w Norymberdze, Regensburgu i Monachium. Policja wojskowa dowiedziała się jednak o spisku jeszcze w styczniu i bezzwłocznie zastosowała środki dla uśmierzenia zamachu. Straże zaopatrzono w pistolety automatyczne. W gmachu trybunału wzmocniono posterunki, a także wy*dano nowe* legitymacje z fotografią wszystkim osobom uprawnionym do wstępu do gmachu.

Przemianowanie Królewca

Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR dla uczczenia pamięci Michała Kalinina miasto Królewiec zostaje przemianowane na Kaliningrad, obwód królewiecki — na obwód Kaliningradzki.

Zbyt nisko i zbyt daleko

spadła bomba atomowa w Bikini. - Następne doświadczenie będzie bardziej „udane"

Willian Lourence w depeszy ze statku obserwacyjnego ({Appalachian" biorącego udział w doświadczeniach z bombą atomową w Bikini, donosi, że **bomba wybuchła zbyt nisko i zbyt daleko od celu.** Wybuch nastąpił w odległości 700 yardów od okrętu wojennego, służącego jako cel oraz na wysokości 50 zamiast 100 stóp nad powierzchnią wody. Dzięki temu, że bomba wybuchła zbyt nisko, mniejsza była jej siła uderzenia.

Bomba, która będzie użyta w następnym doświadczeniu, zostanie umieszczona w obserwacyjnej łodzi podwodnej i przypuszczalnie wybuch jej nastąpi za pomocą radia lub przewodników. Nie zostanie ona zrzucona przez lotników, którzy będą mieli tylko kazję do wykonania zdjęć z wybuchu.

Rzeź w Kielcach

Cały świat komentuje te wypadki

Radio angielskie i amerykańskie alarmuje cały świat onegdajszymi **wypadkami w Kielcach.**

Jak już doniosła prasa poranna, **w Kielcach miał miejsce pogrom.** Na skutek dobrze obmyślanej prowokacji, do której użyto 8-letniego chłopczyka, Błaszczyka, wywołana została w Kielcach rzeź **kilkudziesięciu zamieszkałych tam żydów.** W rezultacie zabito **drągami, nożami i kijami 34-ch, a ciężko zraniono 42.**

Oczywiście, zdemolowano i zrabowano przy tej okazji mieszkania ofiar.

Organy władz, przybyłe na miejsce zbrodni, aresztowały **62-ch sprawców pogromu wśród nich kilku funkcjonariuszy M.O.**

Ministerstwo Bezpieczeństwa oraz Ministerstwo Sprawiedliwości wysłały do Kielc **specjalną Komisję śledczą.**

Tymczasem cały świat znów zajmuje się Polską, jako terenem, gdzie tego rodzaju wypadki zdarzyć się mogły, żywo komentując je, jako **objaw „zemsty" za takie a nie inne wyniki głosowania ludowego.**

Oddanie Palestyny
pod zarząd ONZ domagają się Żydzi łódzcy

Wczoraj odbył się w Łodzi *wiec protestacyjny Żydów przeciwko polityce angielskiej w Palestynie.* Jednocześnie na znak protestu zamknięte zostały wszystkie żydowskie instytucje, społeczne, spółdzielnie, warsztaty rzemieślnicze i przedsiębiorstwa handlowe.

Na wiecu, który odbył się w sali kina „Włókniarz", *uchwalono rezolucję, zwracającą się z apelem do Rządu Polskiego o wszczęcie kroków dyplomatycznych w sprawie odebrania mandatu nad Palestyną Anglii i oddania pod Zarząd Organizacji Narodów Zjednoczonych.* (i)

Walka z tyfusem

Tam, gdzie hodują... wszy

Lekarz karmi wszy własną krwią!—Tysiące insektów zaraża się poto aby, ratować życie ludzkie

— „**Osobom nie należącym do personelu – wstęp wzbroniony**" – brzmi napis.

Jesteśmy w oddziale Państwowego Instytutu Higieny, gdzie przygotowuje się i kontroluje **szczepionki duru plamistego.** Wszyscy pracownicy tego działu — wraz ze swym kierownikiem, **dr. Wojciechowskim** – to „**ofiary obowiązku**", **wszyscy chorowali na dur plamisty,** pomimo zachowywania najdalej idących środków ostrożności.

W Polsce przygotwuje się szczepionkę **z zarazka, który rozwija się w jelicie wszy.** Jest to słynna metoda profesora Veigla, pracującego obecnie w Krakowie. Istnieje ponadto **metoda amerykańska, która hoduje zarazek duru w pęcherzu żółtkowym jaja kurzego, oraz metoda rosyjska, hodująca zarazek w płucach białych myszy.** Dotychczasowe badania jednak wykazały, że stosunkowo najmniejszym zmianom ulega zarazek duru w jelicie wszy oraz że **szczepionka dr. Veigla jest najmocniejsza i najlepiej dostosowana do zwalczania miejscowego zarazka.** W naszych warunkach jest zatem, jak dotychczas, najskuteczniejsza.

Wchodzimy do... **hodowli wszy.** W specjalnych cieplarkach, na szklanych jakgdyby spodeczkach... gnidy. Miliony gnid. Gdzieniegdzie ruszają się już świeżo wylęgłe weszki. Gatunek tu „produkowany" jest — jak nas objaśnia dr. Wojciechowski — **specjalnie uszlachetniony, wszy są specjalnie wielkie.** Chodzi przecież o to, by miały możliwie duże jelito, by można w niem było wyhodować wiele zarazków duru.

— **Czy te wszy się... nie porozłażą?** — pytamy, widząc, że spodeczki nawet nie są niczem przykryte.

Niema obawy. – Budowa łapek wszy jest tego rdzaju, że **nie może ona chodzić po szkle.** Natomiast znakomicie czepią się ubrania, czy włosów.

Mimo tych zapewnień nie jesteśmy w stanie opanować nerwowego swędzenia skóry na widok takiej wszalni!

Wszy **hodowane** są w idealnie „higienicznych" warunkach, **muszą być bowiem całkowicie zdrowe, zanim zostaną zarażone durem.** Dwa razy dziennie są one karmione. Karmiciele rekrutują się przeważnie z pośród personelu Zakładu. Profesor Veigel naprzykład w okresie, gdy opracowywał szczepionkę — **sam karmił wszy, które służyły mu do doświadczeń.**

Karmiciel karmi własną krwią **jednorazowo do 10.000 wszy!** Znajdują się one w specjalnych klateczkach z gęstą siatką, przez którą mogą pić krew. Klateczki te **przykłada się do ręki, czy uda karmiciela na pół godziny.**

W ciągu miesiąca taka 10-tysięczna porcja wszy **wypije 300 do 400 centymetrów sześciennych krwi.**

Jak odbywa się zakażanie wszy?

Asystent umieszcza w tzw. „klawiarce" po 20 wszy, w ten sposób, że spod maleńkich jakgdyby klawiszy (stąd nazwa klawiarki) wystają tylko ich odwłoki. Teraz pod mikroskopem **wprowadza do odwłoka reczkę, kanilarkę, w której znajduje się reczkę, papilarkę, w której znajduje się materiał zakaźny.**

W opisie wygląda to na proces bardzo długi i żmudny — tymczasem **zakażający wszy młody człowiek robi to z tak nadzwyczajną wprawą i taką zręcznością – że może doprawdy zaimponować!**

Dziennie zakaża on do 5 tysięcy wszy.

Wszy zakażone żyją jeszcze jakieś 5, 6 dni. Trzeba je wówczas także karmić. Karmicielom płaci się jednak mniej za karmienie wszy chorych — mają one przecież mniejszy „apetyt" i krócej się je karmi...

Po paru dniach wszy robią się czerwone i padają. Wrzuca się je potem do fenolu, do wyrobu szczepionki używa się bowiem zarazka zabitego. Potem zbiera się jelita tych zdechłych wszy, miażdży i... **wytwarza szczepionkę, ratującą życie wielu tysięcy ludzi.**

W chwili obecnej Kraków robi miesięcznie około 10 tysięcy porcji szczepionki przeciw durowi plamistemu, Lublin 3 tysiące i Częstochowa 5 tysięcy. W Łodzi narazie wytwarza się jej jeszcze niewielkie ilości i praca traktowana jest raczej eksperymentalnie.

Pomimo „wszowego" otoczenia — opuszczamy ten dział PZH z prawdziwym żalem. Panująca tu bowiem atmosfera wiedzy, walczącej o ludzkie życie jest tak sugestywna, że... trudno wyjść z jej kręgu. **Bgr.**

Zniżka cen lekarstw

Ustalono 12-krotną cenę przedwojenną na leki z UNRRA

Ostatnio poruszyliśmy sprawę lekarstw i specyfików, na które ceny są tak wysokie, że często uniemożliwiają choremu nabycie tego, czy innego środka leczniczego.

Sprawa ta zostanie obecnie uregulowana. W ministerstwie zdrowia odbyła się bowiem specjalna konferencja, na której *zadecydowano obniżkę cen lekarstw w aptekach.*

Utworzono 4 pododdziały Centralnej Składnicy Sanitarnej z siedzibą *w Łodzi, Warszawie, Gdyni i Bytomiu.* Zadaniem ich będzie zaopatrywanie poszczególnych okręgów *w leki i sprzęt sanitarny.* Rozprowadzaniem leków i sprzętu sanitarnego do aptek *zajmie się specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele woj. wydziału zdrowia, izby aptekarskiej i czynnika społecznego.* Komisję te będą czuwały także *nad pobieraniem w aptekach cen według ustalonego mnożnika, 12-krotna cena przedwojenna będzie podstawą w ustalaniu cennika dla leków z UNRRA, przeznaczonych na wolny rynek aptekarski.*

Na wolny rynek aptekarski zostanie przekazanych *około 100 rozmaitych leków i specyfików, m. in. glukoza, insulina, aspiryna, tabletki witaminowe oraz pewna ilość penicyliny.* *(o)*

Codzienna nowelka Expressu

Casanowa pokonany

Frances Sheldon poleciła, w czasie, gdy fryzjer układał jej piękne loki, podać czekoladę swym przyjaciółkom.

— Cóż nowego, panie Latour? — zwróciła się do fryzjera.

— Oh, milady, mamy prawdziwą sensację! Cały Paryż o tem mówi. Cała Europa na nas patrzy.

Frances Sheldon spoglądała ze zdumieniem:

— Wytłumaczcie mi wreszcie, co się stało?

Lucile Verdoux podbiegła do niej:

— Doprawdy nie wiesz? Przecież Casanova jest znów tutaj!

Frances wzruszyła ramionami:

— Więc to jest wasza sensacja? Ten kawaler z Wenecji o bardzo nadszarpniętej reputacji. Nie rozumiem was!

— Nie rozumiesz, boś go jeszcze nigdy nie widziała. Casanova jest czarujący. Nie zdołała mu się oprzeć żadna kobeta. To jest mężczyzna, który nie usłyszał słowa „nie" jeszcze od żadnej kobiety na świecie!

— Czyżby? — Frances uśmiechnęła się.

— Tak, nie ma kobiety, która mu powiedziała „nie" i zaręczam, że nigdy takiej nie będzie.

Frances Sheldon uśmiechnęła się drwiąco:

— A więc ja będę tą kobietą. Przekonacie się, moje kochane.

Przyjaciółki spoglądały na nią z niedowierzaniem.

— Taki pomysł mógł się zrodzić tylko w głowie Angielki. Przegrasz moja kochana, jeśli Casanova zechce. Przegrasz, gdy zbliży się do ciebie kawaler de Seingalt.

***

Gwar głosów powitał Casanovę, gdy przekroczył salę balową pałacyku. Uśmiechał się do wszystkich kobiet, które otoczyły go natychmiast strojnym wachlarzem. Jego oczy władczo spoglądały w około.

Któż mu o tym powiedział? Kto wskazał na zimną, niedostępną Angielkę, która założyła się z przyjaciółkami, że powie „nie". Pozornie nie zwracał na nią uwagi. Tańczył, żartował, prawił pięknym paniom słodkie słowa, zagrał faraona w sąsiedniej sali. Widział wszystkie, uśmiechał się do wszystkich, tylko France Sheldon była poza zasięgiem jego uwagi.

Zagryzła usta. Przez dłuższy czas obiecywała sobie w duchu, że nie uczyni pierwszego kroku. Ale nie wytrzymała wreszcie. Prosiła jednego pana ze swego otoczenia, by przedstawił jej kawalera de Seignalt. Casanova nisko skłonił się przed nią.

— Zagrałabym z panem w faraona, ale nie umiem.

— Tym lepiej — odparł chłodno Casanova. — Trzeba unikać niebezpieczeństwa, póki nie jest za późno.

— W Anglii nikt nie ucieka przed niebezpieczeństwem. — Frances czuła, że się rumieni. — W moim kraju wszyscy stają gotowi do walki.

Lekko, kącikami ust uśmiechnął się Casanova:

— To byłoby wspaniale walczyü z panią, piękna amazonko i — przegrać.

— Czyż nie ma pan nadziei na zwycięstwo? — Frances próbowała się również uśmiechnąć.

— Nie przegrywałem jeszcze nigdy, ale w tym wypadku zwycięstwo byłoby zbyt piękne.

Rozmawiali z sobą kilkanaście minut. A gdy żegnali się, lady Sheldon zrozumiała, że już go kocha. Już zdawała sobie sprawę, że przegra w tej walce.

Codziennie zamierzała wyjechać z Paryża i codziennie odkładała swój wyjazd.

Sześć tygodni trwała ich gra. Casanova nie śpieszył się. Wysilił całą swą dyplomację, aby oczarować, by rozmiłować w sobie tę piękną kobietę w takim stopniu, aby w ostatniej chwili nie przemówiła w niej przekora kobieca.

I oto raz, gdy wróciła do domu z jakiegoś balu, ujrzała poruszającą się sylwetkę męską na balkonie swego buduaru.

— Madame!

Nie mogła wydobyć z siebie ani słowa. Jej ręce trzęsły się, gdy zapalała świecę w wielkim świeczniku. Nadeszła chwila, której tak bardzo się obawiała. Usiadła w milczeniu na niskim fotelu, piękna jak obraz. Casanova ucałował końce jej palców. I wreszcie przemówił ciepłym tonem:

— Dlaczego pani ze mną walczy, madame?

ZZdobyła się na wysiłek.

— Ponieważ nie znoszę przygód, nie znoszę miłostek, ponieważ nie chcę być dla pana jedną z tysiąca.

Przytulił swe czoło do jej ręki. Zmęczonym głosem odparł:

— Panią przeraża imię Casanova. Panią przeraża moja sława uwodziciela. Gdyby pani wiedziała jednak, jak bardzo jestem nieszczęśliwy. Wiecznie szukam i nie znajduję. Żadna kobieta nie dała mi jeszcze szczęścia, żadna nie kochała mnie tak, jak pragnąłem i żadnej jeszcze nie kochałem. A tak bardzo pragnąłem miłości prawdziwej, gorącej. Dlatego przecież szukam, dlatego przerzucam się od jednej kobiety do drugiej.

Uczynił gest rezygnacji. Powiew zgasił świece w świeczniku. Tylko jedna paliła się, oświetlając pokój. Frances Sheldon czuła, że nie oprze mu się. Już była zgubiona. A Casanova szeptał dalej, coraz czulej, coraz namiętniej:

— Do ciebie tęskniłem, ciebie szukałem przez całe życie. Ciebie chciałem odnaleźć w każdej napotkanej kobiecie. O takiej kobiecie jak ty, marzyłem. Taką chciałem pokochać, jak ty... Twój majestat, twój pozorny chłód, twoje jedwabiste włosy i twoje wspaniałe, piękne niebieskie oczy...

Lady Frances Sheldon zerwała się z miejsca.

— Proszę natychmiast opuścić moje mieszkanie! Natychmiast!

Casanova podniósł się z klęczek. Był blady, bardzo blady. Skłonił się nisko.

— Pani wygrała, milady. Szkoda. Mogło by nam być dobrze z sobą. I czemu pani to zrobiła, czemu? Czy przez tę jedną nieopatrzną obietnicę, uczynioną wobec przyjaciółek?

— Nie! — jej głos brzmiał twardo. — Przez jedno pańskie słowo! Proszę opuścić mój dom kawalerze de Seingalt!

Casanova wyszedł.

Drżącymi rękoma zapaliła napowrót wszystkie świece.

Zbliżyła się do lustra i ujrzała w nim odbicie jedynej kobiety, która powiedziała „nie". Ta kobieta gorzko płakała. Wielkie, ciężkie łzy spływały z jej brązowych oczu. *M.*

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Na zdrowie!...
WACEK: — Z podziękowaniem!...
POLICJANT: — Coście za jedni?

WICEK: — Poszoł wont! Nie twój interes! Może jestem ministrem!
POLICJANT: — Prze... przepraszam...

POLICJANT: — Krzyczy i bije! Musi być więc wielką figurą! Kto wie?... Może nawet i minister...

POLICJANT: — Minister przybył!
BURMISTRZ: — Zarządzam uroczyste powitanie na dworcu!

Co dostaniemy na karty odzieżowe?

Materiały już nadeszły.—Od sierpnia ciemniejszy chleb.—Zwiększone przydziały żywności dla dzieci

Wczoraj przy udziale zastępcy naczelnika wydziału aprowizacji i handlu w Łodzi — Nehrebeckiego odbyła się konferencja prasowa dla omówienia *szeregu najaktualniejszych spraw na odcinku zaopatrzenia szerokich mas pracujących naszego miasta.*

W związku z reorganizacją techniczną w poszczególnych wydziałach aprowizacji i handlu, każdego pierwszego dnia w miesiącu, wydziały zobowiązane są dostarczyć ministerstwu *szczegółowego remanentu posiadanych zapasów żywności, jak również ilości wydanych kartek, co pozwoli zastosować bardziej oszczędną gospodarkę artykułami żywnościowymi, przydzielanymi na kartki.*

Sprawa chleba

Jeśli chodzi o chleb, wydział aprowizacji w związku z upałami zezwolił na wykupywanie *mniejszych odcinków* kartek chlebowych, *aby zapobiec tworzeniu się zapasów suchego* chleba u *kupujących.* Pozatym z dniem 1 bm. weszło w życie *nowe rozporządzenie dotyczące przemiału.* Młyny mają obowiązek przemiału żyta *na mąkę 90 procentową.* Chleb będzie w związku z tym nieco ciemniejszy, ale z drugiej strony uzyskano ze strony piekarzy prywatnych i Powszechnej Spółdzielni zapewnienie, że *chleb kartkowy z tej mąki będzie jednakowo smaczny.* Chleb ten ukaże się jednak *dopiero w sierpniu,* gdyż obecne zapasy mąki ze starych przemiałów wystarczą jeszcze na miesiąc.

Należy *zaznaczyć,* że uchwała, dotycząca chleba ciemniejszego, nie jest wyłącznie wynalazkiem polskim — *te same stawki przemiałowe zastosowano już w Anglii, a jak donoszą — Organizacja Narodów Zjednoczonych zamierza przeprowadzić specjalną uchwałę w tym zakresie, obowiązującą wszystkie narody zjednoczone. Jest to rzeczowa samoobrona całego świata.*

Odnośnie chleba wypiekanego pokątnie z mąki nieco jaśniejszej podjęta została już energiczna akcja, która niewątpliwie przetnie antysanitarne stosunki, panujące na tym terenie, gdyż jak stwierdzono *niejednokrotnie chleb ten przemyca się w wozach od śmieci, czy nawozu.*

Obuwie dla świata pracy

Omówiono również *sprawę butów dla świata pracy.* Jak wiadomo, ilość 30 punktów kart odzieżowych została wykreślona z kartek, *z uwagi na to, że gros posiadaczy* kart 1-ej kategorii *buty już otrzymało.* Ponieważ jednak ponad 10 tysięcy *obywateli nie zdążyło wykupić obuwia, a* istniejące zapasy opiewają *tylko na obuwie brezentowe, a nie skórzane, zaszła konieczność zamiany kartek ubraniowych dla tych 10 tysięcy, które nie posiadają jeszcze obuwia skórzanego. Otrzymają oni wszyscy kartki z wykreślonymi jedynie 10 punktami.* Wydział Aprowizacji zrezygnuje z wymiany kart na inne w tym wypadku, jeżeli uda się przydzielić Łodzi dalszych 10 tysiący par obuwia skórzanego.

Manufaktura nadeszła

Następną sprawą aktualną w Łodzi jest *kwestia kart odzieżowych.* Odpowiednie ilości towarów tekstylnych na drugi kwartał dla Łodzi już nadeszły. Obejmują one *towary w siedmiu gatunkach: kreton w różnych deseniach i kolorach, towar biały pościelowy i bieliźniany, flanelę kolorową, artykuły lniane oraz materiały na drelichy..* Każdy posiadacz karty ubraniowej ma możność wykupienia 56 punktów swej karty w sklepach specjalnie oznaczonych. Wartość punktowa metra powyższych materiałów wynosi 7 punktów z tym, że odnosi się ona do szerokości 70 cm, każde dalsze 10 cm szerokości kosztuje 1 punkt więcej. *Sklepów rozdzielczych będzie w Łodzi około 60, każdy zaś posiadacz ma swobodę w wyborze sklepu z tym, że zapis obowiązuje na cały okres zaopatrzenia kartkowego. Zmiana sklepu z drugiej strony* nie jest niczym uzasadniona, gdyż wybór towarów w każdym sklepie *bedzię ten sam,* a specjalny komitet społeczny z udziałem związków i *partii czuwać będzie nad sprawiedliwym rozdziałem materiałów między wszystkie sklepy jednakowo.*

Również wiele uwagi *poświęcono dzieciom łódzkim.* Na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, *z dniem 1 lipca dzieci otrzymają zwiększone przydziały miesięczne, które będą wynosić następujące ilości: 2 kilo mąki pszennej, pół kilo mięsa, albo ryby, jaj, sera, tłuszczu, ćwierć kilo cukru, 10 litrów mleka, 30 deko cukierków.*

Jeśli chodzi o mleko, sprawa się nieco komplikuje, gdyż w związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych ilości wpływające dla przydziałów kartkowych, są *bardzo niewielkie.* Postanowiono dlatego zaopatrywać dzieci *w mleko skondensowane* z tym, że napływające ilości ze wsi przekazywane będą *na akcję specjalną dla niemowląt w Kropli Mleka.* Ponieważ dostawy mleka dla Łodzi są nieodzowne wydział Aprowizacji i Handlu w Łodzi wzywa rolników z terenu województwa łódzkiego, aby zaległe ilości mleka kontyngentowego oddali robotniczym dzieciom miasta już w ciągu miesiąca lipca.

Wyprawki dla niemowląt

Omówiono także sprawę *wyprawek dla niemowląt.* Jak wiemy, sprawa ta ostatnio stała się *już głośna w Łodzi,* a jak twierdzi *nacz.* Nehrebecki interwencja i zapytania zainteresowanych *matek nie mają* końca. Zapowiadane wyprawki dla dzieci nie doszły i dopiero ostatnie zabiegi łódzkiego wydziału aprowizacji załatwią sprawę ostatecznie. *Ministerstwo przyznało Łodzi 3500 wyprawek,* które wydane będą wszystkim matkom, które w swoim czasie złożyły umotywowane podania. Dotąd wpłynęło tych podań 2 tysiące, reszta będzie przyjęta w tych tylko wypadkach, w których chodzi o dzieci urodzone w roku 1946. Wyprawek tych przyznanych Łodzi jeszcze nie ma, ale na usilne starania związków zawodowych i aprowizacji i handlu *centrala tekstylna obiecała dostarczyć wyprawki w drugiej połowie lipca.* Rodzice *ubiegający się o wyprawki (których koszt ponosi zakład pracy) winni złożyć podanie, z załączeniem świadectwa lekarskiego względnie metryki urodzenia dziecka. (b)*

Na kim żerują?

Podwyższyli ceny żywności dla dzieci

Rozpiętość cen, jeśli chodzi o artykuły spożywcze, jest olbrzymia. Różnice w poszczególnych miejscowościach *są bardzo znaczne.*

Oto charakterystyczny przykład.

W szeregu miejscowości *pod Zgierzem kilogram słoniny kosztuje 450 złotych, natomiast w Lutomiersku i w okolicy — 280 zł, przyczem podaż jest bardzo znaczna!*

Dowiadujemy się, że na podwyżkę cen pod Zgierzem (szczególnie w miejscowości Dzierzązna) wpłynęło urządzenie tam *kolonii letniej dla dzieci łódzkich robotników.* Zwiększenie popytu wykorzystali odpowiednio „społecznie" wyrobieni kupcy. (K)

Zabójstwo 2-ch członków ORMO

Manifestacyjny pogrzeb odbędzie się w Łodzi dziś dn. 6 b.m.

2 lipca w gm. Rusinek pow. Oopczyńskiego zginęli na posterunku, zabici bandycką kulą, *dwaj członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z Łodzi kpr. D. Zelle i milicjant Antoni Mróz.*

Obydwaj byli robotnikami Państwowej Fabryki nr. 9 w Łodzi i padli przeszyci kulami skrytobójców podczas wypełniania poleconego im zadania. Kpr. Zalle walczył w pierwszej dywizji Tadeusza Kościuszki w bojach o Warszawę.

Manifestacyjny pogrzeb obydwu zamordowanych członków ORMO odbędzie się *dziś w Łodzi przy udziale przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, wojska polskiego, milicji obywatelskiej i ORMO. (i)*

Wojsko pomoże przy żniwach

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Jak już donieśliśmy, dzięki sprzyjającej pogodzie *już w najbliższych dniach rozpoczynają się żniwa na terenie naszego województwa.* Również i w innych województwach wieśniacy przygotowują się do zebrania plonów swej pracy.

Wojsko, które pomogło przy akcji siewnej, pomoże również obecnie społeczeństwu przy żniwach. W sprawie tej wydany został specjalny rozkaz Ministra Obrony Narodowej do wszystkich jednostek W. P.

Wojsko pomoże społeczeństwu w żniwach *siłą ludzką, transportem i końmi oraz ochroną zbiorów.* Szczególną opieką otoczone zostaną gospodarstwa: *żołnierzy służby czynnej, wdów i sierot po poległych w walce z Niemcami, nie mających siły pociągowej oraz społeczne i państwowe.*

W niektórych powiatach woj. łódzkiego, posiadających lżejszą ziemię, żniwa rozpoczną się *już około 10 bm., w pozostałych — w drugiej połowie lipca.* (o)

Dlaczego są pustki

w sanatorium dla płucnochorych pod Jelenią Górą?

Gruźlica zbiera w Polsce *obfite plony.* Liczba zagrożonych tą straszną chorobą jest obecnie *znacznie większa, niż w latach przedwojennych,* gdyż ludność polska, wyniszczona obozami koncentracyjnymi i fatalnymi warunkami życia podczas okupacji niemieckiej, jest bardza podatnym materiałem.

Dlatego też wprost niezrozumiałym wydaje się nam fakt, *że w pięknie urządzonym sanatorium dla płucno-chorych w miejscowości Wysoka Łąka pod Jelenią górą panują pustki.* Sanatorium to obliczone jest *na 2.000 osób,* obecnie zaś przebywa tam *zaledwie 600 osób.* 1.400 miejsc jest niewyzyskanych.

W obecnej sytuacji, gdy mamy tak wielką ilość chorych, *każde łóżko musi być wykorzystane!* (i.)

Za mieszkanie 180 tys. zł.!

30 osób pociągnięto do odpowiedzialności za nielegalny handel mieszkaniami.—Energiczna akcja władz położy kres tej pladze

Ruch ludności w Łodzi jest znaczny. Napływ przybywających nie ustaje, jednak ostatnio biuro meldunkowe Zarządu Miejskiego, oprócz licznych zgłoszeń **na zameldowanie,** notują także zgłoszenia osób, które **wymeldowują się** tzn. wyjeżdżają z naszego miasta.

Liczba opuszczających Łódź jest **dość znaczna.** Wiele osób, nie mogąc urządzić sobie odpowiednio życie w naszym mieście, **przenosi się do innych dzielnic kraju, przeważnie na Śląsk, gdzie przede wszystkiem łatwiej można znaleźć mieszkanie i gdzie dla wielu fachowców warunki pracy są daleko korzystniejsze.**

Wyjeżdżający — rzecz zrozumiała — **zwalniają mieszkania.** Tymczasem do władz kwaterunkowych nie wpływają absolutnie żadne zawiadomienia, jakkolwiek Komitety Domowe otrzymały wyraźne polecenie **zgłaszania o każdym wypadku zwolnienia mieszkań.**

Czemu się więc tak dzieje, że władze **nie dowiadują się o zwalniających się mieszkaniach?**

Sprawa jest bardzo prosta — **w Łodzi kwitnie nielegalny handel mieszkaniami, który ostatnio przybrał wręcz zastraszające rozmiary.** Ten, kto wyjeżdża i otrzymuje bezpłatnie mieszkania na Dolnym Śląsku, czy w innej dzielnicy kraju, **sprzedaje przed tem swoje mieszkanie w Łodzi,** nownabywca wprowadza się tam i w ten sposób władze kwaterunkowe, powołane do przydzielania mieszkań osobom potrzebującym nie **mogą się z tego wywiązać, nie posiadając wolnych lokali do dyspozycji.**

Temu nienormalnemu zjawisku wypowiedziana została **bezwzględna walka, której rezultaty są już widoczne.**

Oto na podstawie uzyskanych wiadomości **pociągnięto do odpowiedzialności karnej około 30 osób, które sprzedały swe mieszkania, przyczem we wszystkich tych wypadkach pieniądze, wpłacone przez nabywców zostały odebrane, a „sprzedane" mieszkania znalazły się w kompetencji władz kwaterunkowych, które przydzieliły je najbardziej potrzebującym petentom.**

W kilku wypadkach sprzedano mieszkania po **100–150–180 tysięcy złotych! Przeciętnie cena 2-pokojowego mieszkania wynosi 60 tys. złotych.**

Charakterystyczną „transakcję" zdemaskował wczoraj urząd kwaterunkowy.

Helena **Wolska** posiadała mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią przy ul. Legionów Nr 42. Postanowiła ona przenieść się na stałe na Dolny Śląsk, **lecz jakże tu nie skorzystać z „okazji",?** To też Wolska postanowiła sprzedać mieszkanie i znalazła **reflektanta, który jej zaofiarował 46 tys. złotych.** Reflektant jednak był ostrożny: **nie chciał wpłacić wpierw pieniędzy, dopóki nie otrzyma decyzji na to mieszkanie.** Wolska udała się do urzędu kwaterunkowego i tak długo zabiegała, **aż dano jej upragnioną decyzję. W tym samym dniu Wolska mieszkanie swe sprzedała.** W kilka godzin później złożyli jej wizytę urzędnicy wydziału kwaterunkowego, którzy dowiedzieli się o niedozwolonej tranzakcji **i odebrali całą sumę od Wolskiej.**

Epilog tego był taki sam, jak i w innych tego rodzaju wypadkach. **Wolska straciła nietylko nieuczciwie zyskaną sumę, ale także i mieszkanie, które zostanie przydzielone komu innemu, a poza tem będzie odpowiadać przed sądem za niedozwolone machinacje.**

Wypadki te niech będą przestrogą dla innych. **Mieszkań sprzedawać nie wolno pod żadnym pozorem i wszyscy, którzy omijają to zarządzenie będą bezwzględnie pociągani do surowej odpowiedzialności!**

(a.o.)

KOMUNIKAT

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi komunikuje, że w dniu 21 czerwca 1946 r. uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiono w odniesieniu do domów pozostających w administracji Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Pprzuconych:

1. Ustalić z dniem 1 lipca 1946 r. nowe stawki czynszu za**lokale handlowe i przemysłowe w poszczególnych** strefach miasta w ten sposób, że komorne przedwojenne zostaje podwyższone

w I-ej strefie — 15-krotnie;
w II-ej strefie 12-krotnie;
w III-ej strefie 10-krotnie.

2. Zachować dotychczasowy podział miasta na 3 strefy, zgodnie z uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego z dnia 8 listopada 1945 r.

3. Zaliczyć lokale władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych, oraz instytucji użyteczności publicznej na terenie całego miasta do strefy 3-ej.

Aresztowanie terrorystów

którzy planowali zamach na kilku wybitnych działaczy administracji państwowej

(e. z.) Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi ujął 9-ciu członków nielegalnej organizacji bojowej, której konspiracyjna działalność *miała charakter wybitnie antypaństwowy.*

Oto nazwiska członków bandy: *Zenon Flakiewicz, pseudo „Miś", Władysław Janiak — pseudo „Wrak", Bronisław Jakubczyk, Szczepan Bednarek — pseudo „Jaśmin", Stanisław Wielogórski, Jan Pietrzak, Teodor Gajewski — pseudo „Dzióbek", Kazimierz Wielogórski — pseudo „Grom" i Henryk Kowalski.*

We wrześniu ub. roku Zenon Flakiewicz, główny organizator bandy, *nawiązał kontakt z oddziałami leśnymi.* W listopadzie wszedł w bliższe porozumienie z niejakim „Grotem", dowódcą batalionu grupy „Warszyca", działającej na terenie powiatów Piotrkowskiego i Radomszczańskiego. Otrzymał on od „Grota" pomoc pieniężną i pisma nielegalne „W Świetle Prawdy", które przywiózł do Łodzi.

W tym samy czasie „Grot" wydał rozkaz grupie „Misia" *wykonania „wyroku" śmierci na kilku wybitnych przedstawicielach administracji państwowej.* Na szczęście planowany zamach nie doszedł do skutku.

Władysław Janiak zajmował się *werbowaniem nowych ludzi do bandy* i przyczynił się do powstania bojówki *„Walka z bezprawiem" (?!).* Bronisław Jakubczyk *przechowywał u siebie magazyn broni dla wszystkich pozostałych członków bandy.*

Od lutego do kwietnia br. w krótkich odstępach czasu członkowie schwytanej bandy *rozlepiali w różnych dzielnicach Łodzi ulotki o treści antyrządowej.*

Bandyci zostali schwytani *w chwili, gdy usiłowali dostać się do fabryki „Karolewska Manufaktura", by dokonać zabójstwa jednego z robotników tej fabryki Bolesława Fausta.*

Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone i w najbliższych dniach przestępcy staną *przed Sądem Rejonowym* w Łodzi.

Nie wszystkie dzieci objęte

akcją kolonii i półkolonii letnich.—Dla kilkunastu tysięcy nie starczyło miejsca.—Ponad 30 tys. dzieci skorzysta z dobrego odpoczynku

Donieśliśmy wczoraj o dzieciach, które nie zostały objęte akcją kolonii i półkolonii letnich i które spędzają czas w dusznych murach miasta, oddając się handlowi ulicznemu.

Pragnąc wszechstronnie wyjaśnić tę kwestię, interesującą żywo ogół społeczeństwa, zwróciliśmy się do *„Towarzystwa kolonii i półkolonii" przy ul. Piotrkowskiej 37, z prośbą o dane, dotyczące tegorocznej kampanii wysyłania dzieci na kolonie i półkolonie letnie.*

Prezesem tego towarzystwa jest mgr. *Trojanowski,* kurator szkolny, wiceprezesami — ob. ob. *Jagodziński, Kuchowicz,* dyr. *Berger,* naczelnik *Krysiński* oraz dyrektor Ubezpieczalni Społecznej — *Gajewski.*

Organizując tegoroczne kolonie i półkolonie towarzystwo stanęło *przed bardzo poważnym problemem.* Chodziło mianowicie o to, *czy wysłać w roku bieżącym tak, jak w roku ubiegłym* m a ł ą *ilość dzieci i zapewnić im dobre warunki, czy też* u m a s o w i ć *akcję kolonii i półkolonii przy pewnych ograniczeniach.*

W wyniku długich debat zwyciężyła koncepcja druga — *postanowiono wysłać jak najwięcej dzieci, jakkolwiek liczono się z tym, że początkowko nie wszędzie będzie można zapewnić dzieciom odpowiednie warunki.*

Trudności bowiem, z jakimi boryka się towarzystwo są poważne. Odczuwa się *katastrofalny brak łóżek, pomieszczeń i innego inwentarza.*

W roku ubiegłym na kolonie letnie *wysłano 5.000 dzieci z Łodzi,* zaś na półkolonie — *7.000.* W tym roku z kolonii *skorzysta 20.000 dzieci, z półkolonii 10.000 dzieci.*

Kolonie dla dzieci urządzone zostały w 20 miejscowościach, położonych w odpowiednich warunkach klimatycznych — w Tuszynie, Głownie, Sieradzu, na Wiśniowej Górze, w Tomaszowie, Lutomiersku i t. d.

Zorganizowane będą 3 turnusy trzytygodniowe. *Pierwszy turnus rozpoczął się już 1 lipca i trwać będzie do 21 bm., drugi od 22 bm. do 10 sierpnia i trzeci — od 12 sierpnia do 31 sierpnia, a więc do końca wakacyj letnich.*

Na kolonie wysyłana jset młodzież szkół powszechnych *w wieku od 7 do 16 lat.*

Ogólna liczba młodzieży szkolnej w tym wieku wynosi w Łodzi *51 tysięcy.* Odliczając 20 tysięcy dzieci, które wezmą udział w koloniach, otrzymamy jeszcze 31 tysięcy dzieci. Z tej liczby 10 tysięcy weźmie udział w półkoloniach, które rozpoczęły się już onegdaj. Półkolonie organizowane są w dwóch turnusach, każdy trwa jeden miesiąc.

Tak więc okazuje się, że jeszcze pozostanie *około 20.000 dzieci, dla których nie starczyło miejsca. Uwzględnić tu jednak należy,* że cały szereg rozmaitych instytucji również we własnym zakresie zorganizował lub organizuje akcję kolonii letnich — *ostatecznie jednak kilkanaście tysięcy dzieci łódzkich nie skorzysta z dobrodziejstw wypoczynku w zdrowych miejscowościach w ramach kolonii i półkolonii.*

Brak dostatecznej ilości pomieszczeń skłonił organizatorów kolonii letnich *do wykorzystania w tym celu namiotów, przydzielonych przez PUR z przydziałów UNRRA.* Namioty spełniają doskonale swe przeznaczenie, są one przewiewne i nie jest w nich tak gorąco, jak w zamkniętych budynkach murowanych, czy drewnianych.

Ponieważ nie wszystkie dzieci mogły być objęte tegoroczną akcją kolonijną i półkolonii — przy wysyłaniu ich zwracano uwagę, *aby w pierwszym rzędzie uwzględnione zostały dzieci wątłe, zagrożone gruźlicą.* Wszystkie dzieci zostały w tym celu zbadane przez lekarzy fabrycznych, względnie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Cukru nie zabraknie!

Pogłoski o rzekomym braku cukru nie odpowiadają prawdzie

Hieny spekulacyjne usiłują znowu stworzyć sobie łatwe źródło „zarobku". Od kilku dni w Łodzi rozpuszczane są wiadomości **o rzekomym braku cukru,** celem wywołania sztucznej haussy.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Chodzi o to, że „Społem", wskutek przeprowadzanego obecnie remanentu, **wstrzymuje się od kilku dni z wydawaniem cukru, co spowodowało, że kupcy poczęli zgłaszać się masowo do Państwowej Centrali Handlowej, która – rzecz zrozumiała – nie może z przyczyn technicznych wszystkich obsłużyć.**

Zapasy cukru jednak są i to znaczne. Gdy tylko „Społem" zakończy prace, związane ze spisaniem inwentarza, **natychmiast przystąpi spowrotem do sprzedaży cukru, którego zapasy wystarczą całkowicie na pokrycie zapotrzebowania.** (o)

SPORT

Więcej uwagi dla pływactwa!

Sport pływacki najbardziej pożądany dla młodzieży. - Należy wykorzystać wszelkie możliwości

Pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego, które zakończyły się w ub. środę meczem piłki wodnej „Filmowiec" — „Boruta" wykazały, że w tej dziedzinie sportu *Łódź jest daleko w tyle za innymi okręgami*, chociaż posiadamy kilku dobrych zawodników.

Ale sedno sprawy leży nie w tym, czy możemy w takich, czy innych zawodach zająć pierwsze miejsce, lecz w tym, że *nie mamy rezerw, nie mamy młodzieży, któraby większą wagę przywiązywała do pływactwa*.

Inaczej ta sprawa przedstawia się w innych okręgach Polski, gdzie młodzież *wykazuje wielką żywotność we wszystkich dziedzinach sportu, a tym bardziej w pływactwie, jako w sporcie najbardziej wpływającym na rozwój fizyczny i podniesienie kondycji*.

W Krakowie, Poznaniu, czy na Śląsku imprezy pływackie są nie mniej popularne niż spotkania bokserskie, czy piłkarskie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że sport pływacki w takim Bielsku lub Bytomiu ściąga *więcej publiczności niż mecze drużyn piłkarskich*.

Jeśli chodzi o wartość z punktu widzenia zdrowotności, to pływactwo *jest najbardziej zalecane dla młodzieży*. Wyrabia ono jednocześnie wszystkie mięśnie, podczas, gdy to nie odnosi się do innych gałęzi sportu. Jedynie wioślarstwo pod pewnymi względami może zbliżyć się do sportu pływackiego, bowiem poza przyjemnościami, jakie *daje* obcowanie z wodą, *praca przy wiosłach wspaniale wpływa na rozwój mięśni klatki piersiowej, rąk, mięśni brzucha i nóg*. Wioślarstwo jednak jeśli chodzi o nasze warunki wodne, *jest dla Łodzi w szerszym zakresie niedostępne*. Natomiast sport pływacki pomimo, że posiada skromne warunki rozwojowe, z uwagi na brak dostatecznej ilości basenów, to jednak i te, które są do naszej dyspozycji, *nie są odpowiednio wykorzystywane*. Obserwując frekwencję młodzieży na pływalniach Zjednoczonych i ŁKS musimy stwierdzić, że jest ona wprawdzie zadawalająca, lecz zainteresowanie pływactwem, jako sportem zawodniczym, *jest minimalne*.

Woda basenu stanowi dla nich raczej *rozrywkę chwilowego ochłodzenia się* po całodziennym wylegiwaniu się na słońcu. Częściową winę ponosi za taki stan rzeczy Związek Pływacki który powinien we właściwy sposób rozwiązać tą sprawę i dać możność poznania zasad sztuki pływackiej jak najszerszym rzeszom.

Zorganizowanie kursów nauki pływania podczas upalnych dni, czy opanowania stylu zaawansowanych, *byłyby najlepszą propagandą, tego szlachetnego sportu i na pewno ilość zawodników wzrastałaby z każdym dniem*.

Możliwości przed sobą mamy duże. Chodzi tylko, by akcji szkoleniowej *nadać odpowiedni kierunek*.

Nie powinniśmy tej sprawy zaniedbywać. Pole do działania dla naszych władz pływackich jest szerokie. Wyciągnijmy zatem ręce do młodzieży szkolnej, korzystającej z przerwy wakacyjnej. *Zainteresujmy ją sportami wodnymi, a niewątpliwie w krótkim czasie kadry naszych zawodników na tyle się powiększą, że nie będzie żadnych dalszych kłopotów przy zestawianiu jednej, czy dwóch reprezentacji naszego miasta!* mgr ŻARKO

Po meczu z „Partyzantem"

W tramwajach i kawiarniach

komentowano jeszcze przebieg spotkania. - Podarunki Jugosłowian w loczkach pań...

Mecz z „Partyzantem" zgromadził na stadionie około 25 tysięcy widzów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że cena biletu wstępu wynosiła przeciętnie 50 złotych, to otrzymamy, iż **do kasy wpłynęło 1.250.000 złotych! Suma dość pokaźna.**

Po meczu tłum rozpłynął się. W tramwaju jeszcze toczyły się rozmowy na temat gry. Żywy udział w dyskusji brały także panie, **które poprzypinały do swych loczków czerwone, lub białe goździki.** To pamiątka po miłych gościach, którzy rzucili przed meczem moc kwiatów publiczności.

Wszyscy z żalem wyrażają się o końcowym wyniku.

— Żeby nasi strzelili choć jedną bramkę — słychać narzekania.

— **Ach, gdyby Baran strzelił celniej** — wtrąca starszy obywatel, podkręcając wąsy.

Konduktor — jak widać również sportowiec, przerwał na chwilę sprzedaż biletów i uważnie przysłuchuje się rozmowie, a z przyzwyczajenia tylko powtarza co chwilę „kto z państwa nie posiada jeszcze biletu". Miał, biedak służbę, nie mógł więc być na meczu. Po chwili nieśmiało zapytuje małego chłopca.

— **Powiedz, czy istotnie Jugosłowianie tak fenomenalnie grali?**

— **Owszem, ale... nasi mogli wpakować im chociaż ze dwie bramki. Pech tylko prześladował naszych.**

— Co też opowiadasz? Graliśmy gorzej i musieliśmy przegrać. Podbramkowych sytuacji mieliśmy zaledwie kilka — wtrąca jakiś student. Widocznie źle widziałeś.

— Kto, jaaaa? Siedziałem na trybunie, widziałem więc dokładnie wszystko jak *na dłoni. Na mecze* chodzę wyłącznie na trybunę. **Sprzedaję papierosy na ulicy. Mam więc własny interes, a nam przedstawicielom branży kupieckiej nie wypada kupować tanich biletów.**

Odpowiedź była tak dumna i pewna że przerwano dyskusję.

W kawiarniach przy kufelku piwa tłok. Dziś nikt nie pije za zdrowie drużyny łódzkiej, jakkolwiek i tu słyszy się przy stolikach meczowe rozmowy. Piwosze **piją zdrowie własne.** Za dużo nerwów kosztował ich przebieg meczu, aby nie mieli sobie życzyć lepszych czasów sportowych i zdrowia.

W obozie sportowców lekkie przygnębienie. **Jeden drugiego stara się pocieszyć.**

— Nie martwy się chłopcy — ktoś woła. **Brakuje nam dużo, przegrać musieliśmy. Weźmy się uczciwie do treningu, nie jesteśmy przecież starzy i ułomni, a z czasem staniemy się przeciwnikiem równorzędnym.** (l)

Jutrzejszy raid motocyklowy

budzi w Łodzi duże zainteresowanie

Zgłoszono już ponad 100 maszyn

Jak było do przewidzenia, pierwszy w Łodzi raid motocyklowy, organizowany przez ŁKS — jak poinformował nas dr Winkler, członek Zarządu OZM — *wzbudził duże zainteresowanie*. Do sekretariatu ŁKS'u wpływają liczne zgłoszenia motocyklistów, zrzeszonych i niezrzeszonych. *Ogólna liczba startujących przekroczy sto maszyn.* Uwzględniając nasze powojenne trudności, jak i w większości wypadków zdewastowane maszyny, liczba zgłoszonych przekroczyła wszelkie oczekiwania organizatorów.

Wprawdzie teren i trasa nie są specjalnie skomplikowane — *jednak rezultaty końcowe stanowią pewnego rodzaju zagadkę.* W raidzie biorą udział nowicjusze, poraz pierwszy zasiadający przy sterze maszyny w konkursie sportowym. Będzie to właściwie *próba jazdy regulaminowej, opanowania maszyny, umiejętności usuwania defektów motoru itp.*

Ten pierwszy krok motocyklistów pozwoli władzom sportu motocyklowego zorientować się w całokształcie materiału zawodniczego. Wówczas dopiero będzie można pomyśleć *o właściwej akcji szkoleniowej, uzupełniającej niedociągnięcia i braki.*

Start do tego raidu nastąpi jutro o godzinie 8-ej ze stadionu ŁKS.

Anarchii na boiskach

wypowiedzieli zdecydowaną walkę sędziowie łódzcy

Sędziowanie zawodów piłkarskich *jest bardzo trudne.* Oprócz bowiem znajomości przepisów i rutyny, *sędzia musi znajdować się w dobrej kondycji fizycznej,* aby po kilkunastu minutach nie osłabł, jak to się dzieje u niektórych zawodników. Pamiętać również należy, że prowadzący mecz piłkarski ma nie tylko przeciw sobie 22 graczy, których musi utrzymać w karbach posłuszeństwa *ale i widownię, rekrutującą się ze zwolenników obu walczących zespołów.* Spośród sędziów niektórzy mają i złe dni. Są i tacy, którzy każde zawody prowadzą jednakowo. Słabo prowadzącym zawody należy *przyjść z pomocą przez odpowiednie zachowanie się, a nie denerwować ich rozmaitymi okrzykami.*

Tych kilka uwag nasunęło się nam w związku z ostatnio odbytym plenarnym zebraniem sędziów Okręgu łódzkiego. Tym razem zebrało się około 65 arbitrów, którzy odmawiali ostatnie wystąpienia publiczności oraz *zastanawiali się, jak zaradzić złu.*

Wysunięto szereg wniosków w formie dezyderatów, aby w przyszłości stworzyć normalne warunki nie tylko dla uczestniczących w zawodach graczy, *ale i dla prowadzących mecze. Odpowiednia ilość porządkowych powinna zabezpieczyć spokój na boisku, a osoba sędziego musi być poddana specjalnej opiece.* Tablice ostrzegawcze powinny przypominać publiczności, że za niesportowe zachowanie się można być usuniętym z widowni, oraz *jak należy się zachowywać podczas i po zawodach.* Postanowiono również, że w wypadku powtórzenia się bójek awantur podczas meczu, *zająć zdecydowane stanowisko aż do złożenia legitymacji sędziowskich.*

Jutrzejsze imprezy sportowe

MECZE PIŁKARSKIE: godz. 10, boisko ŁKS ZZK—Concordia (Piotrków), *godz. 10, boiski Zjednoczone* — ŁKS—Zjednoczone,

godz. 10, boisko „Krusche—Ender" — PTC—Lechia Tom.,

godz. 17, boisko w Aleksandrowie — ZWM—DKS (mecz towarzyski),

godz. 10, boisko WIMA — TUR—Widzew,

godz. 18, boisko ŁKS — Centralna Szk. Of. P. W. —TUR Kutno.

TENIS: godz. 9, na kortach Geyera — finałowe spotkania o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego.

MOTORY: godz. 8, Start raidu motocyklowego na dyst. 100 km.

Sędzia Walczak

arbitrem meczu Poznań-Śląsk

..nany sędzia piłkarski Łodzi ob. Walczak wyznaczony został do prowadzenia meczu piłkarskiego Poznań — Śląsk, który rozegrany zostanie w Katowicach dnia 27 bm. Spotkanie to odbędzie się w ramach rozgrywek o puchar ś. p. Kałuży.

Nowe władze

motocyklistów ŁKS

Walne zebranie motocyklistów ŁKS wyłoniło nowe władze.

Na wtorkowym zebraniu zarząd sekcji ukonstytuował się w sposób następujący: Na stanowisko kierownika powołano *Fijałkowskiego C.,* zastępcą został *Leśniewski,* sekretarzem *Gawinowski*, kpt. turystycznym — *Gawort*, sportowym — dr *Winkler*, gospodarzem *Domagała*. Młoda ta sekcja ŁKS-u liczy już ponad 80 członków.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś 2 przedstawienia o odz. 16,30 i 19,15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21.

Gra codziennie świeżo wystawioną znakomitą sztukę T. Rittnera „WILKI W NOCY".

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codziennie o godzinie 19-tej gra znakomitą sztukę B. Shaw'a „UCZEŃ DIABŁA".

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Od soboty, dnia 6 b. m. w sali Teatru „SYRENA" Traugutta 1 rozpoczną się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarzanki w sensacyjnej sztuce „S. O. S.". Początek o godz. 19.30.

„GONG" Południowa 11

Ostatnie 2 dni! sobota i niedziela Chmurkowska i Fertner.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Listy z pola bitwy".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Kwiat miłości".
„Adria" (ul. Główna 2) — **„Kwiat miłości"**.
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Górą dziewczęta"
„Hel" (Legionów 2/4) — „Górą Dziewczęta".
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia"
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Moi rodzice rozwodzą się".
„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Niebezpieczna miłość".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Maskarada".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Zaczarowany świat".
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Blaski i cienie życia kobiety"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71-76) — „Porzucona".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Wielbiciele panny Nancy".
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Skłamałam".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Aktorka".
Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30 i 17.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 1620

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr MUSIAŁ specjalista chorób serca. Elektrokardiograf. Rentgen. Gdańska 43. 2875

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 3018

Dr. ŁOZA Emil — Skórne - weneryczne. Sienkiewicza 34. Przyjmuje 12 — 2 i 4 — 8 tel. 179-56. 3277

Dr. PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Potrkowska 35, przyjmuje 3—6. 3289

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA od zaraz manicurzystka warunki dobre. Jaracza 34. 3298

POTRZEBNA dobra kucharka do pensjonatu w Karpaczu pod Jelenia Górą, wynagrodzenie dobre do omówienia, Łódź, Piotrkowska 25 m. 40. 3228

DZIEWIARKĘ na maszynę sankową poszukuje zakład trykotarski w Łodzi, ulica Skorupki 13, m. 9. Zgłoszenia od godz. 12 do 16. 3276

ZATRUDNIMY urzędniczki w buchalterii i rachubie. Oferty pod „Fabryka Włókiennicza". 3301

Poszukiwanie pracy

MŁODA POLKA wyższe wykształcenie znająca dokładnie język, literaturę rosyjską szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia sub. „tłumaczka". 3297

Kupno — sprzedaż

KUPIĘ stół ginekologiczny, umywalkę lekarską dwupedałową w dobrym stanie. Telefon 173-40 od 4 — 6 pp. 1143

Różne

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Wiśniewskiego Zawadzka 25. 3252

Dwie korektorki
(ALBO KOREKTORZY)
MOGĄ SIĘ ZGŁOSIĆ NATYCHMIAST DO „EXPRESSU" (Piotrkowska 104a)
PRACA OD 6-tej DO 9.30 RANO.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk silny, duży koloru żółtego. Do odebrania Andrzeja 45 m. 23a 3303

TECZKI, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne powielaczowe, ołówki, zeszyty, pocztówki barwne, poleca »Polonia«, Cegielniana 1. 3165

„SKRZYNIA" mech. Wytwórnia Opakowań, pod zarządem państwowym, Łódź, ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 77, tel. 189-06, wykonuje wszelkiego rodzaju skrzynie z drzewa, skrzyneczki z dykty, ramki do nawijania tkanin. 3306

POTRZEBNY GARAŻ w śródmieściu na wóz osobowy. Zgłaszać się do Adm. „Expressu Ilustrowanego" (Piotrkowska 102 a) między godziną 16—18. 2891

LEŻAKI, łóżka polowe, ławki, krzesła, kleszczyny, styliska — Południowa 6. 3308

TROCINY stałe na składzie, telef. 189-06. 3234

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 6 kartek żywnościowych M. K. Dudziński Marian, Piotrkowska 121 m. 41. Proszę o zwrot kartek za wynagrodzeniem. 3296

ZGUBIONO torebkę z dowodami, 2 leg. tramwajowe, kartę rozpoznawczą na nazw. Łuczak Krystyna, Napiórkowskiego 48. 3295

SKRADZIONO dwie legitymacje tramw. oraz kartki żywnościowe na nazwisko Maria Bartyzel. 3294

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Gross Mirosław i Burchacki Franciszek. 3293

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazw. Grzelak Józefa, Gdańska 25. 3292

ZGUBIONO dowód kolejowy, bilet służbowy na nazw. Kraj Władysław, Pabianice, Piękna 17. 3291

ZGUBIONO legit. tramwajową seria B. na nazw. Guc Teofil. 3290

UWAGA DOZORCY!

Związek Zawodowy dozorców domowych w Łodzi, podaje do wiadomości swym członkom dozorcom, którym ich pracodawcy nie wypłacają wynagrodzenia zgodnie ze zbiorowym Układem Pracy, lub Orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 11 stycznia 1946 r., żeby natychmiast składali zeznania do biura Związku:
1. adres swój i pracodawcy, 2. data rozpoczęcia pracy, 3. dokładny opis posesji, 4. wysokość otrzymanego wynagrodzenia.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Gdańska 90, Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 26), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

PRZETARG (LICYTACJA)

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład oczyszczania Miasta ogłasza publiczny ustny przetarg (licytację) na sprzedaż:

	Cena wywoławcza
1. powozu na masywach, kryty skórą, parokonny, w stanie średnim, typ staroświecki	Zł. 35,000
2. powozu na masywach, kryty skórą, parokonny, mocno zniszczony, o jednym siedzeniu, wybicie zniszczone, stare	„ 25,000
3. karety-landa, typ stary, kryty skórą, zniszczona, na masywach, parokonna, wybicie sukno granatowe — zniszczone	„ 20,000
4. dorożki jednokonnej na balonach, zniszczona 70 proc. całości, kryta skórą lecz mocno zniszczona, wybicie sukno granatowe, opony zniszczone	„ 15.000
5. bryczki parokonnej, siedzenie skórzane, na balonach, stan średni	„ 35,000
6. bryczki - amerykanki na balonach, bez siedzenia, typ stary, zniszczona w 60 proc. bez dwóch opon	„ 10.000
7. resorki na kołach zwykłych — obręcze, pojed., stan średni	„ 10.000
8. resorki małej na masywach, zniszczona w 85 proc., ogumienie całkowicie zniszczone	„ 3.000
9. rolwagi parokonnej na balonach, stan średni, sześcio tonnowa, ogumienie zniszczone w 60 proc.	„ 40,000
10. rolwagi parokonnej na balonach, stan zniszczenia 75 proc., odeskowanie zniszczone całkowicie, gumy zniszczone 70 proc.	„ 15,000
11. rolwagi parokonnej na balonach, stan zniszczenia 50 proc., odeskowanie częściowo zniszczone, ogumienie w 60 proc.	„ 30,000
12. wozu sztywnego na balonach, odeskowanie częściowo zniszczone, ogumienie zniszczone w 50 proc., całość zniszczona w 50 proc.	„
13. konia - klaczy siwej z koni małych t. zw. „kuce" lat 15 wg. orzeczenia kom. lekarskiej weter. nie nadająca się do pracy w mieście a w szczególności w Taborze	„ 25,000

Przetarg (licytacja) odbędzie się w pierwszym terminie w dniu 8 lipca r.b. o godzinie 11-ej, a w drugim dnia 11 lipca r.b. o godzinie 11-ej, w Łodzi, ul. Rokicińska Nr. 32 (Miejski Tabor Konny). Tamże w godzinach urzędowych można obejrzeć wystawione przedmioty na sprzedaż.

Wadium kaucyjne w wysokości 1 proc. ceny wywoławczej przyjmować będzie urzędnik na miejscu w dniu sprzdaży od godz. 10 do 11-ej. i Odczytanie warunków przetargu nastąpi na miejscu przed rozpoczęciem przetargu (licytacji).

Łódź, dnia 5 lipca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

168)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Biało-srebrny domek, zagubiony w jesienności głuchego ogrodu, stał teraz samotny i pusty — tak jak puste było serce Urszuli.

Minęło wiele tygodni a od męża nie otrzymała najmniejszej nawet wiadomości. Nie wiedziała, czy zginął, czy dostał się do niewoli, czy też — jak wielu innych — schronił się za granicę.

Dnie, jakie teraz przechodziły i noce, przemijające wśród monotonnego dzwonienia kropli jesiennych deszczów po szybach, ciągnęły się nieznośnie długo.

Pożerał ją niepokój o życie ukochanego, trawiła niewypowiedziana tęsknota.

Codzień — po nocy, spędzonej wśród niespokojnych snów — budziła się z niejasną nadzieją, może dziś wreszcie dostanę od niego jakiś znak. I co wieczór kładła się spać pocieszając sama siebie: z całą pewnością jutro otrzymam wreszcie list od Zbyszka.

Takich jak Urszula było zresztą w Łodzi tysiące. Ale niektórzy otrzymali już od swoich najbliższych konkretne wieści. Ten zginął koło Widawy, tamten na barykadach Warszawy, ów w puszczy tucholskiej dostał się do niewoli niemieckiej, inny z całym swoim oddziałem przeszedł na stronę węgierską, a jeszcze inny uciekł do Rumunii.

Raz wraz wracali rozbitkowie: jedni ze Lwowa, inni z Łucka, inni jeszcze z prowizorycznych obozów dla jeńców, skąd udało im się zbiec. I znowu ktoś ubierał wdowi welon, i znów ktoś drżącą ręką ocierał z twarzy łzy: koledzy pułkowi stwierdzili z całą pewnością, że mąż padł w bitwie nad Bzurą, że syn, rzucając granat ręczny pod nieprzyjacielski tank, zginął pod Gródkiem Jagiellońskim...

Lecz nadchodziły i wieści pocieszające: oto ten, o którym twierdzono, że rozszarpany został przez granat na szańcach Modlina, nadesłał krótki list, zawiadamiając, że znajduje się w oflagu w głębi Niemiec. Kiedyindziej znów późną nocą zapukał ktoś do drzwi robotniczego domku Piotra Mroczka.

W ciszy nocnej stuk ten brzmiał alarmująco.

Pierwsza zbudziła się ze snu stara Mroczkowa. Ona też pierwsza odgadła, kim jest ten przybysz, który teraz w dżdżystą noc listopadową stuka do drzwi.

— Piotrze — zerwała się z krzykiem — to chyba wrócił nasz Józek.

Tyle nocy i dni śniła jej się podobna chwila! Nie zaświeciwszy światła biegnie na wyścigi z mężem do drzwi. Mocno drżą jej ręce, kiedy przekręca klucz w zamku.

Jeszcze jedna sekunda, jeszcze jedno szarpnięcie klamki a oto w ciemności nocnej ujrzała niewyraźną sylwetkę mężczyzny.

— Józku! — z wielkim szlochem rzuca mu się na szyję.

Ale już stary ojciec czeka niecierpliwie na swoją kolej, ażeby wziąć w ramiona jedynaka.

Jak to być mogło, że kiedyś przez wiele lat nie kochali się ci obaj, że byli dla siebie nieledwie obcy?

Mroczek czuje na swoich policzkach gorące powitalne pocałunki syna. Teraz dopiero rozumie, jak bardzo kocha. I chociaż jest chłopem twardym i zahartowanym w życiowych przeciwieństwach, rozpłakał się jak dziecko.

Zaraz potem Hanka wydziera mu go z objęć. Brat z siostrą kochali się zawsze tkliwie, witają się więc teraz z serdeczną czułością.

Tylko że w tym samym nieledwie momencie, kiedy wzięła go w ramiona, pomyślała mimowoli:

— A Zbigniew? Czy Zbigniew powróci również?

Józef zeszczupłał i wymizerniał. Ale bo też i były te trzy miesiące jednej wielkiej udręki i poniewierki.

Pułk jego trzykrotnie próbował stawić czoło nacierającym Niemcom. Trzy razy poniósłszy straszliwe straty, przeszedł wreszcie Bug i tu szczątki jego rozsypały się.

Potem nadszedł pamiętny dzień, kiedy rozgłośnie niemieckie doniosły o zdobyciu Warszawy.

Urszula miała zaczerwienione od płaczu oczy. Ojciec, siadając do stołu, spojrzał na nią niechętnie, a potem powiedział krótko:

— Musimy zapomnieć o niejednym. Polska zginęła i nie wiemy, czy znów zmartwychwstanie.

Zazwyczaj przy stole mówiono po polsku. Tym jednak razem Oskar Brauer rzucił słowa po niemiecku. A potem, jakgdyby usprawiedliwiając się przed córką, spoglądającą na niego z niemym wyrzutem, dorzucił twardo:

— Będziemy odtąd musieli w domu mówić stale po niemiecku. Czy to nie wstyd, że chociaż jesteście Niemkami, po francusku i po angielsku mówicie lepiej niż po niemiecku!

— Mała konwersacja w języku niemieckim nie zawadzi — potulnie przyznła mężowi rację Brauerowa.

Jednak Urszula żachnęła się:

— Dlaczego papa nazywa mnie Niemką? Jeśli do tego czasu nie miałeś nic przeciwko temu, że podkreślałam zawsze swoją polskość, dlaczego ni stąd, ni zowąd każesz mi nagle zmienić narodowość?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09678
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem. zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2